

Moje piękne harcerstwo ma numer 98

Bardzo osobiste opowiadanie o udziale w zlocie Hufca ZHP Sierpc 19.10.2019

Emocjonalnie, rodzinnie i poważną twórczością jestem głównie związany z Płockiem, co najdobitniej wyraziłem w wierszu dedykowanym druźnie Joannie. Dlatego, choć już nie raz w witrynie ten utwór przywoływałem, to myślę, że Czytelnicy mych opowiadań i Ty Joanno, wybaczycie mi owo niegroźne oczarowanie własnym dziełem i jego tytułem. A tytuł jest naprawdę niespotykany:

NIE MOGĘ TAK OD RAZU „Do widzenia”... I JUŻ!



Przemawia Komendant Hufca Sierpc,
hm. Sławomir Szalkucki Fot. Hufiec Sierpc

Bo tu dziadek Kanigowski, Mela ze Zgody i jej syn Włodek,
bo tu me wiersze i niekiedy nawet długowieczne pieśni,
bo tu „serce się pali, wiślaną ogrzej wodę,”
a sen o szczęściu, może jeszcze nie całkiem, się prześnił ?...

Podziwiam piękny Płock wyrosły z mazowieckiej równiny,
Małachowianki urodę i jej wielowiekową dojrzałość,
cenię, często nawet zimą, kwitnące w piosence jaśminy,
bo, co tu dużo gadać, od dawna idę z tym miastem na całość !

Za katedrą wierzeje na ogrom tego świata szeroko otwarte,
turyści u wylotu Tumskiej patynę wież wchłaniają .

A że zdarzały się w Płocku czyny sławy i chwały warte,
to zakłęci w brząz i tacy jak Ty, artyści, przypominają.

Jest nadwiślańskiego grodu wielką zaletą
- mówię to jako harcerstwa pochlebca nieskromny -
że akurat pierwszy w Płocku Druh a zarazem Wielki Poeta
ma tu własną Książnicę, Chorągiew i nie byle jaki pomnik !

Kocham cudowność mego miasta i pewnej w nim Dziewczyny!

A gdy kiedyś już nawet cieniem nie stanę pośród Tumskich Wzgórz,
to, nie martw się Miła, pobędę tu nieco dłużej z prostej przyczyny:
Zapisany w pieśniach nie mogę tak od razu "Do widzenia" ...i już

A jednak? Coś mnie bardzo poruszyło, kiedy dowiedziałem się, że w Sierpcu odbędzie się zlot Hufca oraz poświęcenie i wręczenie nowego sztandaru, a ja przecież kiedyś byłem w radzie tego hufca i coś sobie wzajemnie zawdzięczamy. Bowiem w tamtejszym gimnazjum najpierw, w latach 1936-39 rozpoczynałem moje harcerstwo w męskiej drużynie ZHP z numerem 98 i dorobiłem się stopnia ćwika. Natomiast w roku 1945, do wakacji, byłem jej wręcz szalonym drużynowym, bo roznosił mnie i nas wszystkich powojenny niebywały entuzjazm organizacyjny i twórczy. Na szczęście historię swej zacnej sierpeckiej drużyny z numerem 98, której członkowie ochotniczo, gremialnie brali udział i odnosili rany w wojnie z bolszewikami oraz znacznie późniejsze wyczyny tej drużyny pod moim przywództwem - bezpośrednio po przejściu frontu wschodniego - obszernie opisałem w książce „WSPOMNIENIA SIERPCZAN”, wydanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w roku 1998. Zwróćcie uwagę już na sam niebywale optymistyczny tytuł owej czternastostronicowej publikacji Jana Chojnackiego: „**Moje piękne sierpeckie harcerstwo**” . Natomiast w treści owej publikacji zwróćcie uwagę na moje pierwsze autorskie piosenki oraz na zainicjowane przeze mnie sierpeckie związki z harcerzami nadwiślańskiego Grodu.

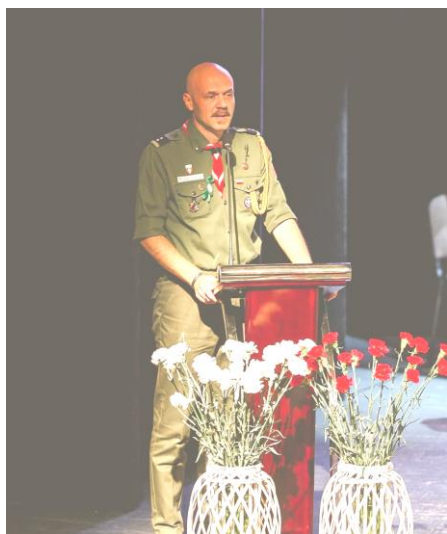
Na uroczystość do Sierpca zawiózł mnie uprzejmie, samochodem i z własnej inicjatywy oraz opiekował się mną, zięć Andrzej Arciszewski, a w związku z tym, przed wejściem na salę obecnego Centrum Kultury i Sztuki (dawniej Domu Ludowego, do którego budowy przyłożył się przed wojną mój Tata, poseł na sejm i piłsudczyk, a do projektowania moja ciocia Maria z Chrapkowskich) zdążyliśmy jeszcze na cmentarzu złożyć kwiaty i zapalić znicze na rodzinnym grobie oraz wypić kawę w sympatycznej PIEROGARNI, położonej blisko CKiS.

Kiedy weszliśmy, sala była pełna harcerzy i publiczności, a pierwszy rząd



Sala Centrum Kultury i Sztuki była pełna harcerzy i publiczności. Siedzę na froncie pierwszego rzędu. Fot. A.A

był omal cały zajęty przez miejscowych VIPów. Mając oficjalne zaproszenie i zapewnienie Komendanta Hufca, że mój głos został włączony do programu uroczystości, zajęliśmy miejsca na skraju pierwszego rzędu amfiteatralnej sali.



Przemawia Komendant Chorągwi F. Huf.

Normalnym dziś w harcerstwie tokiem rzeczy wystąpił najpierw Komendant Hufca, hm. Sławek Szalkucki, bardzo współczesny młodzieniec o pięknym nazwisku, wysoki, szczupły, z włosami opadającymi kucykiem na plecy. Zaakcentował najpierw charakter uroczystości, czyli **czterdziestolecie nadania hufcowi imienia Janusza Korczaka** oraz **poświęcenie nowego sztandaru** a potem bardzo długo witał obecnych na sali dostojnych gości i sponsorów oraz władze chorągwie. A ze szczególną atencją powitał hm. Hanke Kowalską, dziś już - tylko i aż - Honorową

Komendantkę Hufca. Jeśli dobrze pamiętam wymienił i mnie, jako zasłużonego seniora.

Potem odbyła się ceremonia: wyłożenia na stole, na scenie nowego sztandaru,



Sztandar przygotowany do wbijania gwoźdźcia przez hm. Hannę Kowalską. Fot. Hufiec.



Zabieram głos mówiąc wiersz i śpiewając własne piosenki.

Fot. Hufiec Sierpc

wbijania gwoździ, podziękowań, wręczania kwiatów oraz nowej książki drużyny Hanka Kowalskiej na temat czterdziestolecia. Na końcu Komitet Fundatorów przekazał sztandar Komendantowi Chorągwi Mazowieckiej, ten Komendantowi Hufca a wreszcie przejął go harcerski poczet.

Osobiście bałem się, że trwało to długo i zabraknie czasu na zabranie przeze mnie głosu. Na szczęście tak się nie stało, zostałem wywołany na mównicę przez drużynę prowadzącą uroczystość. I wówczas, korzystając ze swego radiowego głosu wprowadziłem widownię i organizatorów w zadziwienie, bo nie tylko z pamięci deklamowałem fragment swego sierpeckiego wiersza, ale płynnie przechodziłem do śpiewania a capella wymienionej w tym wierszu piosenki oraz innych własnych utworów.

A zacząłem tak: **Mam 96 lat, a zaczynałem w Hufcu Sierpc 83 lata wcześniej.** (Tak, mam teraz na sobie przedwojenną bluzę 98 MDH)

Byłem tu zastępowym, drużynowym, i stąd przez komendę Hufca zostałem skierowany na kurs podharcemistrzowski nad Turawą. Dzięki temu mogłem być potem aż (posłuchajcie) **Szefem Wydziału Wychowania Artystycznego Morskiej Chorągwi Harcerzy**, Komendantem Kręgu Instruktorskiego i członkiem Rady Chorągwi oraz Wice-szefem Krajowej Rady Harcerskich Kręgów Seniorów. Aż zakończyłem na Wydziale Seniorów Głównej Kwatery. Prowadziłem też obozy i zgrupowania obozów oraz ogniska ilkunastu krajowych zjazdów. Dziś jestem w



. Jan Chojnacki. 1982 Fot. phm. Andrzej Ciapa.

kręgu „Z Tumskiego Wzgórza” w Warszawie. ogniska kilkunastu krajowych zła-zów. Dziś jestem w kręgu „Z Tumskiego Wzgórza” w Warszawie.

Dlaczego to wszystko wymieniłem? Bo akurat nie to, jest najważniejsze w mej wdzięczności dla Hufca SIERPC! Ważne jest natomiast, że tu ułożyłem pierwszą w życiu piosenkę!!! I już za rok, nad Turawą, nastąpiło zwycięstwo mej innej piosenki w konkursie Naczelnictwa ZHP u hm. Jerzego Dargiela, twórcy m.in. pieśni Szarych Szeregów a potem "Przez pola lasy i łąki".

A potem doszedłem do autorskich śpiewników, do sztandarowej pieśni (obecnych tu) „DZIECI PŁOCKA”, do oficjalnych Hymnów: Chorągwi Mazowieckiej, hymnu Leciwej Płockiej Małachowianki oraz słów Hymnu Towarzystwa Naukowego Płockiego. Co ciekawe? Do tych słów muzykę napisał Sierpczanin, Rektor Akademii im. Fryderyka Szopena, prof. Tadeusz Paciorkiewicz.

Również tutejsza Biblioteka, jako pierwsza, wydała tomik moich wierszy „**A dlaczego pan koniecznie kareta?**”. Natomiast, ówczesnej Komendantce Hufca, hm. Hance Kowalskiej, zawdzięczam, że - na promocji - harcerki recytowały me wiersze. Dziś tomików jest więcej, a wygłoszę tylko **harcerski fragment z wiersza o Sierpcu:**

O tym mieście muszę koniecznie też - i to bardzo gorąco - choć jego oblicza nie zdobi książęcy zamek, ani tuzin wież, ani nawet porządna rzeka - bo cóż tam taka Sierpienica !

Muszę o nim gorąco, o tam - jak gdyby nigdy nic - czas mi zatrzymało stawidło przy młynie i jakże często idę znów z Kazimierzakami na ryby,

albo z Jankiem Sułkiem, w szczenięcej krainie beztroski, śpiewam:

„Głowa do góry dziarska mina, harcerską piosnkę w sercach nosim, hej! mazowiecka my drużyna z numerem 98 !

Trzymajmy się razem druhowie, a kiedy pójdziemy już w świat, niech każdy dokoła się dowie, żeś naszej drużyny jest brat ...”

Tak więc widzisz, Joanno, że o Sierpcu muszę koniecznie też - i to bardzo gorąco... A przecież, w roku 1984, na życzenie drużyny Hanki, napisałem poważniejszą piosenkę sierpecką, która.. jest zarazem hołdem dla tych, co to "czwórkami do nieba szli..."

1. W niewielkim mieście niewielka rzeka, niewielki ratusz, niewielki sklep, ale w tym mieście na Ciebie czeka wspaniała zastęp, drużyna, szczep!

R. Znajdziesz nas łatwo w pracy w zabawie, w marszu, w namiocie, na szkolnej ławie; bo zawsze śpiewa zimą, czy latem: Szczep bohaterów Westerplatte!

2. W niewielkim mieście niewielka rzeka, sny za to piękne i smaczny chleb!

Czyż w takim mieście można narzekać, gdy ma się jeszcze i własny szczep?

R (2). Znajdziesz nas łatwo w pracy w zabawie, w marszu, w namiocie, na szkolnej ławie; bo zawsze śpiewa zimą, czy latem: Szczep bohaterów Westerplatte! Śpiewajmy wspólnie, śpiewajmy głośno naszą harcerską piosnkę radosną, może się stanie najmilszym kwiatem dla tych, z obro-ny Westerplatte?...

3. W niewielkim mieście znajoma rzeka, wiekowy ratusz, rodzinny dom

Chcemy w tym mieście rosnąć człowiekiem, by najtrudniejszym móc sprostać dniom!

R (3). Znajdziesz nas łatwo w pracy w zabawie, w marszu, w namiocie, na szkolnej ławie; bo zawsze śpiewa zimą, czy latem: Szczep bohaterów Westerplatte! Śpiewajmy wspólnie, śpiewajmy głośno naszą harcerską piosnkę radosną;



1936. Druh Jan Chojnacki w pierwszym mundurze (uszytym przez Mamę) . Fot. arch. wł.

**Może zakwitnie płomiennym kwiatem dla tych, z obrony Westerplatte.
Niechaj zakwitnie płomiennym kwiatem dla tych, z obrony Westerplatte !**



Poczet ze sztandarem. Fot. Hufiec Sierpc

Na KONIEC , składam hołd memu obecnemu HUFOWI SIERPC. Niechaj, mając znakomitych instruktorów - z druhem Sławkiem Szalkuckim na czele - i znakomitą młodzież; rozwija się i kwitnie korzystając z dobrodziejstw tradycji i współczesności. Aby pod nowym i starym sztandarem mogła, jak w mej piosence:

Rosnąć Człowiekiem

A Hance Kowalskiej kłaniam się do ziemi. Za to, co robi dla harcerstwa przez szmat życia. A zarazem wobec niej i całego HUFCA chcę się pochwalić , że dzięki korzeniom "Z numerem 98"- podczas ostatniego Zlotu ZHP, aż w trzech gdańskich świątyniach rozbrzmiewała, moja - bardzo harcerska pieśń modlitewna - ku czci Patrona Harcerstwa na całym świecie, błogosławionego phm. Stefana-Wincentego Frelichowskiego, który w szkolnym pamiętniku na-

pisał: „*Jaki świat byłby piękny, gdyby wszyscy ludzie byli harcerzami!*”

Zamieszkać Druhu znów pod namiotem i przy ognisku wraz z nami siąść, a zapatrzony w lot iskry złotej naszym rzecznikiem u Pana bądź. Błogosławiony, Czuwaj nad nami, Patronie naszych niełatwych dróg, po całym świecie bądź z harcerzami, jak w ziemi ojców świątynny próg (bis) *Dziękuję za zaproszenie na zlot i wysłuchanie. Czuwaj!*

Tu stało się coś pięknego. Hanka tak się wzruszyła moim małym, ale pełnym nadzwyczajnej energii spektaklem poetycko-wokalnym, że kiedy zszedłem ze sceny, poderwała się i podeszła do mnie z odległego miejsca z kwiatami i niezwykle serdecznie oraz ze zrozumieniem ważności chwili, długo trwaliśmy w uścisku i pocałunku. Bo jesteśmy sobie od dawna bardzo bliscy i cenimy się na-



Z Hanką Kowalską "niezwykle serdecznie oraz ze zrozumieniem ważności chwili, długo trwaliśmy w uścisku i pocałunku." Fot. Hufiec Sierpc



Róże od Hanki już w Warszawie. Fot. A.A.

wzajem za to, że jesteśmy tak harcerscy oraz czynni, każdy na swój sposób. Zdażyliśmy jeszcze z Andrzejem zobaczyć bardzo profesjonalne tańce Harcerskiego Zespołu „DZIECI PŁOCKA” i złożyć gratulacje znakomitemu choreografowi i dyrygentowi, hm. Bogdanowi Rogalskiemu, memu przyjacielowi , który - jako pierwszy - poprowadził wykonanie przez Zespół hymnu Chorągwi „*Urzekły nas Mazowska piaski*”. A oto fragment pięknych słów mej **piosenki dla Zespołu:**

"W prastare podwoje na brzegiem Wisły, gdzie Kolegialna, gdzie Tumska, Grodzka, śpiew, taniec i młodość pod rękę przyszły w naszym zespole "Dzieci Płocka. Pragniemy młodości źródlaną wodą beztrąsko, szczerze i i najgoręcej. podzielić się z wami, aby pogody i aby wiosny było więcej. ŚPIEWJAMY, TAŃCZMY, MÓWMY WIERSZE, UCZMY SIĘ PRACY I PRZYJAŹNI, NIECH WSZYSTKO BĘDZIE DOBRE, PIERWSZE – JAK ŚWIAT ...W DZIECIECEJ WYOBRAŹNI.



Tańczy Zespół DZIECI PŁOCKA.

Fot. Hufiec Sierpc

Koniec opowiadania